

## „To, co zrobiłem to nie jest nic wielkiego” – hale Jerzego Gottfrieda<sup>1</sup>

Anna Syska

Śląskie Centrum Dziedzictwa Kulturowego w Katowicach

*„Architektura musi zaskoczyć i zwrócić uwagę odmiennością, mobilizować do odbioru nowych wrażeń... musi jednak równocześnie odznaczać się prostotą (to najtrudniejszy warunek) i lapidarną techniką wykonawstwa... nie może być «jarmarkiem próżności», którymi są dziwactwa i ekstrawaganckie ozdóbki... architektura musi umieć się starzeć, ale jej efekt musi jednocześnie przetrwać, nie może drażnić, ani zakłócać harmonii... musi się podporządkować istniejącemu otoczeniu, ale musi je jednocześnie skonstrastować”<sup>2</sup>.*

Polskie hale sportowe i pawilony wystawiennicze w drugiej połowie XX wieku powstawały w odmiennych warunkach i na innych zasadach niż architektura mieszkaniowa. Specyficzna funkcja oraz wynikający z niej wymóg maksymalnej eliminacji podpór ze środka budynku nie przystawały do normatywów obowiązujących przy projektowaniu bloków, dlatego też częstym przypadkiem było stosowanie nowych konstrukcji, niekiedy mających znamiona eksperymentu. W ten właśnie sposób można scharakteryzować obiekty, które wyszły spod ręki śląskiego architekta Jerzego Gottfrieda.

Projektant ten urodził się w 1922 roku we Lwowie, jednak kiedy miał sześć lat jego rodzina przeniosła się na Górny Śląsk i z tym regionem związał swoje dalsze życie. W 1949 roku ukończył Wydział Politechniczny Architektury, Budownictwa i Komunikacji na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Po powrocie na Górny Śląsk znalazł zatrudnienie w Centralnym Biurze Projektów Architektonicznych i Budowlanych przekształconym później w Miastoprojekt Katowice, gdzie wkrótce został kierownikiem pracowni. Wtedy to zaprosił do współpracy swoich kolegów ze studiów Aleksandra Frantę i Henryka Buszkę, tworząc z nimi ścisłą spółkę autorską<sup>3</sup>. Niezwykle twórcze architektoniczne trio Buszko-Franta-Gottfried funkcjonowało dziewięć lat, pracując nad projektami m.in. Gimna-

zjum Huty Baildon, gmachu Związków Zawodowych w Katowicach, Domu Kultury Huty Zgoda w Świętochłowicach, Domu Kultury w Ozimku oraz Teatru Ziemi Rybnickiej.

Gottfried zrezygnował ze współpracy w momencie, kiedy zespół autorski przekształcał się w samodzielne biuro projektowe, czyli w 1958 roku i kontynuował samodzielną praktykę w obrębie katowickiego Miastoprojektu. Pierwsze lata niezależnej pracy ubiegły mu na kończeniu obiektów zaczętych jeszcze pod szyldem tria. Później, przy indywidualnych projektach, współpracował ściśle z konstruktorem Włodzimierzem Feiferkiem. Praca tej dwójki zaowocowała szeregiem hal wystawowych i sportowych, w których zastosowali nowatorskie konstrukcje stalowe i łączone żelbetowo-stalowe<sup>4</sup>, z których znaczna część znajduje

4. Dziękuję Alicji Gzowskiej za udostępnienie materiałów oraz cenne wskazówki.

1. Budowa pawilonu „CG” w Chorzowie, 1962 r. (fot. z archiwum Jerzego Gottfrieda)



1. Dziękuję Jerzemu Gottfriedowi za rozmowy, udostępnienie materiałów oraz cenne wskazówki.

2. Wypowiedz Jerzego Gottfrieda zacytowana w: Rakoczy Jan, *Hale sportowe inż. Gottfrieda*, „Tygodnik Polski” 1970, nr 6, s. 6.

3. Jerzy Stanisław Gottfried c.v., maszynopis w archiwum autorki.





2. Pawilon „CG” w Chorzowie, arch. Jerzy Gottfried, 1962 r., widok od południa (fot. A. Syska, 2014 r.)

się na terenie Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku (obecnie Park Śląski) w Chorzowie.

Powstający od początku lat 50.<sup>5</sup> park był zaplanowany jako duży kompleks przyrodniczy realizowany w celu rekultywacji terenów przemysłowych. Projekt ogólny powstał pod kierunkiem Władysława Niemirskiego i ewoluował w trakcie realizacji. Początkowo zaplanowano go jako złożony z szeregu stref komponowanych w oparciu o kilka osi symetrii. Z biegiem czasu odchodzono od założeń osiowych na rzecz układów o swobodniejszym, mniej monotonnym charakterze pozostającym w zgodzie z zastanym

ukształtowaniem terenu i potrzebami funkcjonalnymi. Pozostało natomiast strefowanie, które zaważyło na podziale terenu parku na wyraźnie wyodrębnione części. Jedną z nich była sekcja ekspozycyjna, w ramach której zaplanowano budowę obiektów służących imprezom targowym i powiązanim wystawom. Została ona zaplanowana w północno-wschodniej części parku, z dala od urządzeń sportowych, rekreacyjnych i obiektów edukacyjnych.

Powstał tam Ośrodek Postępu Technicznego, który miał mieć charakter placówki informacyjno-naukowej. Dzięki swojej działalności ośrodek miał zaznajamiać „w sposób atrakcyjny i popularny jak najszersze kręgi społeczeństwa śląskiego z aktualnym

5. Park zaczęto budować na podstawie uchwały Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach z 20 grudnia 1950 roku.

3. Pawilon „CG” w Chorzowie, arch. Jerzy Gottfried, 1962 r., wewnątrz (fot. A. Syska, 2014 r.)







4. Pawilon „CG”, detal konstrukcji (fot. A. Syska, 2014 r.)

stanem postępu technicznego wszystkich gałęzi przemysłu gospodarki narodowej<sup>6</sup>. Miał organizować pokazy, prelekcje, miał być inicjatorem i organizatorem wystaw handlowych i targów, mógł prowadzić także działalność badawczą i wydawniczą. W obrębie ośrodka zaplanowano trzy elementy programu użytkowego: pawilon administracyjny z pomieszczeniami biurowymi, pracowniami i częścią dydaktyczną, grupę pawilonów wystawowych wykorzystywanych od wiosny do jesieni oraz tereny ekspozycji otwartej. Obszar ośrodka stał się poligonem doświadczalnym dla wielu konstrukcji budowlanych. Zrealizowano tutaj: pierwszy budynek wzniesiony w eksperymentalnym systemie „Wypych”, zastosowanym następnie do wzniesienia jednego bloku mieszkalnego na Osiedlu Tysiąclecia, pawilon hutnictwa z lekkim dachem podwieszonym na linach, zespół pawilonów „A” wykorzystujący system rurowych kopułowych przekryć, pawilon z dachem w kształcie paraboloidy hiperbolicznej, a także niewielki pawilon z dachem zawieszonym na systemie odciągów stalowych. W takim niezwykłym anturazju Ośrodek Postępu Technicznego organizował prezentacje różnych gałęzi przemysłu, wyrobów zakładów produkcyjnych oraz wystawy okolicznościowe.

Od 1961 roku prace nad projektami zagospodarowania przestrzennego ośrodka, pawilonów dydaktyki, administracji oraz wystawowych opracowywał Jerzy Gottfried. Jednym z budynków ekspozycyjnych był pawilon „CG”, który architekt zaprojektował razem z konstruktorem Włodzimierzem Feiferkiem<sup>7</sup>. Nie było to łatwe zadanie – jak podają źródła: „założenia architektoniczne przewidywały dla tego pawilonu duże rozpiętości przekrycia przy wykluczeniu możliwości stosowania słupów pośrednich wewnątrz pawilonu”<sup>8</sup>.

Powstał zatem problem doboru i wylczenia konstrukcji, która odpowiadałaby tym ambitnym wytycznym. Dodatkowo nie bez znaczenia był aspekt eksploatacji górniczej – teren zakwalifikowano do IV kategorii szkód górniczych, co wiązało się z koniecznością dodatkowego usztywnienia fundamentów budynku ze względu na możliwe znaczące ruchy górotworu. Co więcej, pawilon miał być zaprojektowany w taki sposób, aby koszty jego budowy były możliwie niskie.

Pawilon „CG” został pomyślany jako dwuczęściowy, funkcjonalnie wpisany w istniejący spadek terenu – dolna część była dostępna od tyłu i miała funkcje magazynowe, techniczne oraz pomocnicze. Natomiast publiczność miała dostęp tylko do górnej, ekspozycyjnej partii. Ponieważ projektanci nie mieli doświadczenia w stosowaniu tego typu nowatorskich konstrukcji, prace nad projektem miały charakter eksperymentalny. Zaproponowali pawilon oparty na systemie sześciu segmentów na rzucie rombu o bokach długości 20 m każdy, oddzielonych dylatacjami.

5. Hala Kwiatów w Chorzowie, wznoszenie konstrukcji w 1967 r. (fot. z archiwum Jerzego Gottfrieda)



6. AP Katowice, Miastoprojekt, sygn. 2/397.

7. Gottfried Jerzy, *Architektura na Górnym Śląsku w okresie powojennym. Spostrzeżenia i refleksje osobiste* [w:] *SARP 1925-1995. 70 lat działalności organizacji architektonicznych na Górnym Śląsku*, Katowice 1998, s. 118.

8. AP Katowice, Miastoprojekt, sygn. 2/397.





6. Hala Kwiatów w Chorzowie, arch. Jerzy Gottfried, 1968 r., stan pierwotny, widok od południa (fot. z archiwum Jerzego Gottfrieda)

Każdy segment został posadowiony w dwóch przeciwległych narożnikach, z których po obrysie rombu biegną żelbetowe, ukośne, wsporniki o znacznym wysięgu<sup>9</sup>. Przekrycie, którego rozpięcie planowano pomiędzy wspornikami musiało spełniać dwa warunki: mieć mały ciężar własny i jednocześnie być odporne na ssące siły wiatru. Dlatego pomiędzy wspornikami została rozpięta dwukierunkowa siatka stalowych cięgien. Cięgna podłużne, biegnące równoległe do dłuższej przekątnej, umieszczone gęściej mają charakter nośny, a poprzeczne sprężający. Na siatce umieszczono metalowe mocowania w formie „grzybków”, do których przytwierdzono płyty „Alpex” i płyty pilśniowe miękkie. Dla zabezpieczenia przed opadami całość przykryto dwiema warstwami papy. Dzięki zastosowaniu takiego przerycia wewnątrz uzyskało różnicę wysokości od 2,2 do 8 m oraz interesujący, nieregularny rzut.

Doświadczenia zdobyte przy budowie pawilonu „CG” projektanci wykorzystali w 1966 roku przy wznoszeniu kolejnego obiektu na terenie Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie. Nowa duża hala wystawowa zlokalizowana została w obrębie realizowanej wówczas centralnej strefy ekspozycyjnej, przeznaczonej przede wszystkim na wystawy florystyczne. Początkowo zakładano wybudowanie

9. Tamże.

oprócz niej jeszcze szeregu mniejszych budynków oraz zagospodarowanie terenu na potrzeby wystaw plenerowych. Ostatecznie powstała tylko jedna hala przeznaczona na wystawy kwiatów, a także imprezy estradowe i zabawy<sup>10</sup>.

Projekt nowego obiektu zakładał, tak jak w przypadku poprzedniego budynku, niskie koszty budowy oraz uwzględnienie trudnych warunków geologicznych będących następstwem eksploatacji górniczej. Hala Kwiatów, zwana popularnie od swojego kształtu „Kapeluszem” została zaprojektowana w 1966 roku<sup>11</sup> na rzucie zbliżonym do okręgu o promieniu długości 54 m, z symetrycznie, naprzeciwlegle usytuowanymi wejściami. Zastosowano tutaj konstrukcję dachu, której trzon stanowią dwa paraboliczne, trójprzegubowe stalowe łuki. Elementy są nachylone w stosunku do siebie i sztywno połączone kratownicami, tworząc układ pełniący rolę kozła wsporczo, osadzonego w dwóch blokowych fundamentach na zakończeniach łuków. Na tej strukturze za pomocą systemu cięgien nośnych i sprężających zostały zawieszony dwa zewnętrznie stalowe łuki. Konstrukcję tę nazwano dachem wiszącym samosprężonym. Jej użycie umożliwiło pozabawienie wnętrza hali jakichkolwiek podpór oraz przeszklenie ścian bocznych, a także partii dachu w obrębie kozła wsporczo. Podobnie jak w przypadku pawilonu „CG” na siatce cięgien umocowano płyty trójwarstwowe i przykryto je papą.

Pierwotnie partie pomiędzy łukami były całkowicie przeszklone, jednak po pożarze, który miał miejsce w 1982 roku przebudowano pokrycie dachu i w miejscu dawnych przeszkleń zastosowano okna powiekowe. Ze względu na zmianę funkcji zmniejszono ilość przeszkleń także na ścianach bocznych – oprócz wystaw kwiatów zaczęto w hali organizować także rozgrywki w tenisie ziemnym. Przy wejściach zostały dobudowane pawilony na rzucie półksiężyców,

10. W.Z., *Hala Kwiatów w Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie*, „Architektura” 1970, nr 10, s. 346.

11. Budynek oddano do użytku w 1968 roku. Projekt ten został wyróżniony nagrodą II stopnia Ministra Budownictwa i przemysłu Materiałów Budowlanych w 1969 roku.

7. Hala Kwiatów, stan po przekształceniach w 1982 r., widok od północnego-wschodu (fot. A. Syska, 2014 r.)







8. Hala Kwiatów, stan po przekształceniach w 1982 r., wewnątrz (fot. A. Syska, 2014 r.)

które miały uzupełniać funkcje obiektu o niezbędne pomieszczenia sanitarne i pomocnicze.

Projekt konstrukcji hali spełnił zakładane wymagania, zwłaszcza te dotyczące ekonomiki budowy, dlatego architekt zastanawiał się nad jej dalszym rozwojem. Przede wszystkim ulepszeniem i powiększeniem hali, możliwością połączenia kilku obiektów oraz nad dostosowaniem konstrukcji do innych potrzeb. Autor wspomina: „Układ ten rokował duże nadzieje (...). Jak już był jeden pomysł to należało go wykorzystać”<sup>12</sup>. Projekt został wykorzystany także przy wzniesieniu dwóch hal sportowych: w Sosnowcu i Jastrzębiu Zdroju. Hale sportowe od Kapelusza różniły się zastosowaniem trybun oraz innym rozwiązaniem partii wejściowych i zaplecza sanitarnego<sup>13</sup>. W Jastrzębiu Zdroju pomiędzy krawędzią boiska a trybuną główną zostały umieszczone trybuny ruchome, które w razie potrzeby były rozsuwane<sup>14</sup>.

Pawilon „CG” i Hala Kwiatów wyrosły z jednej idei konstrukcyjnej, która zakładała zadaszenie dużej powierzchni przekryciem lekkim i nie wymagającym dodatkowych podpór wewnątrz budynku. Dlatego do rozwiązania użyto stalowych linek, które rozpięto pomiędzy belkami. Dachy wymienionych budynków różnią się w zasadzie tym, że w pawilonie belki były prostokątne i żelbetowe, a w hali zastosowano stalowe łuki. Kształt konstrukcji zdeterminowały wymagania stawiane projektantom, aby budynki były lekkie i niedrogie, choć jak twierdzi architekt ten drugi czynnik był ważniejszy. Gottfried wspomina, że podobne konstrukcje znane były z czasopism zagranicznych<sup>15</sup>.

Projektanci wiedzieli jak one wyglądają, ale zaledwie domyślali się, w jaki sposób się je wykonuje<sup>16</sup>. Twórca wspomina; „Myśmy słyszeli, że gdzieś dzwoni, że gdzieś w Europie powstaje hala, ale na czym polegała jej konstrukcja, jak dokładnie wyglądała nie wiedzieliśmy. Wyjeżdżać nie można było, technika w Polsce była do niczego. Znaleźmy hasło, jak tytuł piosenki, ale trzeba było ją napisać na nowo za pomocą takich środków jakie były w Polsce”<sup>17</sup>. Hasło to w wypadku omawianych obiektów znane było z dwóch publikacji, które zostały wydane w języku polskim: *Dachy wiszące* (1959 r.) i *Formy strukturalne w nowoczesnej architekturze* (1964 r.)<sup>18</sup>. Zarówno pawilon wystawowy jak i hala kwiatów mogły w oczach przeciętnego odbiorcy mieć znamiona budynków eksperymentalnych, ale fachowcy dostrzegają pionierskość prób Gottfrieda i Feiferka raczej na poziomie szczegółu, a nie ogólnej koncepcji. Obie realizacje z pewnością nie były próbą stworzenia nowych form i konstrukcji, ale wykorzystania już istniejących, wprowadzenia ich na polski rynek poprzez dostosowanie do możliwości polskiego wykonawstwa.

Sama praca nad budynkiem ekspozycyjnym o nietuzinkowej formie była z pewnością miłym urozmaicheniem w czasie rutynowej pracy architekta w państwowym przedsiębiorstwie. Pracy polegającej na propagowaniu budownictwa powtarzalnego. Paradoksalnie sama hala także nie uniknęła powtórzeń<sup>19</sup>. Ideom obu omawianych budynków przyświecały podobne cele, oba miały być pozbawione podpór w środku, tanie w budowie i otwarte na otoczenie, pierwszy na tereny wystawowe, drugi na park. Powstały budynki, w których konstrukcja tworzy formę i jakiegokolwiek jej zaburzenie byłoby unicestwieniem obiektu.

12. Rozmowa z Jerzym Gottfriedem, maj 2014 roku.

13. W.Z., *Hala sportowo-widowiskowa w Jastrzębiu*, „Architektura” 1970, nr 10, s. 360 oraz AP Katowice, Miastoprojekt, sygn. 1/402.

14. Trybuny były umieszczone na rolkach i za pomocą korby bokserzy miejscowego klubu wprawiali je w ruch – rozmowa z Jerzym Gottfriedem, maj 2014.

15. W Miastoprojekcie Katowice były dostępne czasopisma obcojęzyczne, były to głównie periodyki europejskie, ale dostępne były także japońskie. Rozmowa z architektem Gabrielem Korbutem, styczeń 2015.

16. Rozmowa z Jerzym Gottfriedem, sierpień 2014.

17. Rozmowa z Jerzym Gottfriedem, maj 2014.

18. Frei Otto, *Dachy wiszące*, Warszawa 1959 oraz Siegel Curt, *Formy strukturalne w nowoczesnej architekturze*, Warszawa 1964.

19. Tę samą konstrukcję użyto także w hali sportowej w Jaworznie.

W oparciu o matematyczne wyliczenia konstruktora wygenerowano optymalne, ekonomiczne kształty. Obserwując te interesujące formy, można zastanawiać się nad rolami i zakresem pracy twórczej architekta i konstruktora w ostatecznym projekcie. Pomysł na wykorzystanie danej konstrukcji wyszedł zapewne od tego pierwszego, a drugi ją niezwykle umiejętnie urzeczywistnił<sup>20</sup>.

Konstrukcje pawilonu „CG” i „Kapelusza” stały się wyróżnikami miejsc, w których powstały. Ten drugi stał się nawet znakiem rozpoznawczym parku, jednak pół wieku użytkowania nie obeszło się z nimi łaskawie. Brak bieżących remontów lub ciągłego użytkowania w połączeniu z niedostatecznie dobrym wykonawstwem już na poziomie budowy sprawiły, że niepewne są dalsze losy budynków. Pawilon „CG” jest nieużytkowany od kilku lat, a jego wyburzenie jest wielce prawdopodobne. W „Kapeluszu” w 2014 roku zauważono drobne pęknięcia na stalowym łuku. Ze względów bezpieczeństwa obiekt został wyłączony z użytkowania i niepewne są dalsze jego losy. Pawilon i hala w momencie kiedy powstawały udowadniały możliwości budowlane Polski Ludowej, obecnie są dowodem

20. Jerzy Gottfried oceniał Włodzimierza Feiferka jako zdolnego konstruktora.

na pejoratywne traktowanie dziedzictwa architektonicznego 2. połowy XX wieku.

Swoimi projektami Jerzy Gottfried jasno unacznił, że jego filozofia architektury – zacytowana na wstępie – nie była pustym frazesem. Omówione obiekty zaskakują i zwracają uwagę swoją odmiennością, ich architektura jest prosta, pozbawiona zbędnych ozdób, jej efekt przetrwał, została zarówno skontrastowana swoją formą do otoczenia i jednocześnie uwzględniała jego znaczącą pozycję. Budynki zaprojektowane przez Jerzego Gottfrieda stanowią bardzo interesujący wątek w polskiej historii architektury XX wieku, jest on jednocześnie znany głównie badaczom lokalnym, z pewnością dlatego, że projektant nigdy nie zabiegał o sławę i niechętnie udzielał wywiadów – jak sam mówi: „To, co zrobiłem to nie jest nic wielkiego”<sup>21</sup>. Hale wystawowe i sportowe Jerzego Gottfrieda wpisują się w szerszy, ale jeszcze nie wystarczająco zbadany, wachlarz zjawisk związany z eksperymentalnymi konstrukcjami przekryć obiektów wystawowych i hal sportowych, jakie projektowali m.in. Wojciech Zabłocki, Jerzy Turzeniecki, Andrzej Skoczek i Kamil Lisowski.

21. Rozmowa z Jerzym Gottfriedem, czerwiec 2014.